



WACŁAW SZCZĘSNY

Warszawa, 23 marca 1945 r.

Komisja dla Zbadania
Zbrodni Niemieckich
w Warszawie

Zeznanie ob. Wacława Szczęsnego, ur. 18 czerwca 1913 r., zam. przy ul. Stolarskiej 9 m. 8
Dotyczy: obchodzenia się Niemców z polskimi jeńcami wojennymi.

17 września 1939 roku zostałem wzięty do niewoli pod Włodawą jako żołnierz armii polskiej i przesłano mnie do tymczasowego stalagu nr 1a. Podczas transportu żandarmi zabijali słabszych, niemogących iść krokiem marszowym.

Gnano nas przez trzy doby bez żadnego posiłku. Żyliśmy tylko tym, co dawała nam ludność cywilna. W obozie tymczasowym przebywało z górą 4,8 tys. żołnierzy i podoficerów. Spaliśmy w namiotach na ziemi, po sto osób w jednym. Ludzie marli masowo na czerwone (przeciągu dwóch tygodni przeszło połowa obozu), bez żadnej pomocy lekarskiej. Jako jedyne pożywienie było pół szklanki zupy ugotowanej na zgniłych liściach kapusty i kilogram chleba na pięciu. To otrzymywaliśmy raz na cztery dni.

Po dwóch tygodniach wywieziono nas do Kłajpedy, gdzie spaliśmy na odgrodzonych zagrodach, wprost na betonie. Warunki higieniczne straszne. Używano nas do najcięższych robót przy budowie dróg (10-godzinny dzień pracy), bez względu na pogodę. Wyżywienie: dwa razy dziennie czarna kawa, kilogram chleba na pięciu, pół litra zupy na brukwi. Ciężko chorzy wywożeni do szpitali nigdy nie wracali do obozu. Mieliśmy pewność, że byli rozstrzelani.

Ja na skutek ran otrzymanych podczas kampanii wrześniowej zostałem przesłany do szpitala, cudem uniknąłem rozstrzelania. Stamtąd skierowano mnie do Warszawy na prywatne leczenie i tu komisja lekarska dała mi oficjalne zwolnienie ze stalagu.

Zeznaję zgodnie z prawdą. Przed podpisaniem przeczytałem.